

Oto, co miał do powiedzenia po dzisiejszym meczu, dla *Sportmediaset*, Rudi Garcia.

Żałujesz pierwszej połowy? Być może popełniłeś również błędy taktyczne...

- Oczywiście, zagraлиśmy złą pierwszą połowę, być może zabrakło równowagi, gdyż straciliśmy wszystkie gole po tej samej stronie, gdy wszedł Torosidis rzeczy się zrównoważyły. Zapłaciliśmy słono za ich cynizm i nieco szczęścia. Ich poprzeczka - bramka, nasza poprzeczka po strzale Florenziego i nie wpadło, również to się liczy. Gra jest złożona z błędów i popełniliśmy ich więcej. Co najmniej w drugiej połowie zrobiliśmy wszystko, aby odrobić wynik i zasłużyliśmy na punkt, nie zasłużyliśmy na wygraną, gdyż po takiej pierwszej połowie nie można wygrać, ale przynajmniej zremisować, tak.

Martwisz się w kwestii wyjścia z grupy?

- Możliwe było zdobycie punktów tutaj. Pierwsze pięć minut było dobre i mieliśmy też dwie okazje bramkowe, jednak straciliśmy gola przy pierwszej kontrze. Potem zespół się rozrzucił na boisku i musieliśmy umieścić rzeczy na miejscu w przerwie.

Skąd takie podejście?

- To nie podejście, gdyż pierwsze pięć minut zagraлиśmy dobrze, naciskaliśmy i stwarzaliśmy okazje. Zapłaciliśmy za ich pierwsze strzały, przegrywaliśmy trzema golami i trudno było wrócić do domu z wygraną, za to z remisem tak, co udowodniliśmy. Nie pomagało nam szczęście, jednak to nasza wina, również moja, jeśli zagraлиśmy tak źle w pierwszej połowie.

Dlaczego Roma przeplata dobre mecze z gorszymi? Czego brakuje?

- Dziś zabrakło też sił, gdyż mieliśmy krótką kadrę, myślałem o wystawieniu najlepszego ataku, jednak koniec końców tak nie było, gdyż zabrakło równowagi. Musimy popełniać mniej błędów, również z Sampdorią popełniliśmy ich wiele, tak jak dziś wieczorem. Była reakcja zespołu, co oznacza, że mentalność jest. Teraz trzeba ugrać wynik w Leverkusen, aby awansować. Przegraliśmy wiele pojedynków w pierwszej połowie, a wygraliśmy wiele w drugiej, to też ważny sygnał, był też pech. W pierwszej połowie nie walczyliśmy wystarczająco, mieliśmy problemy z ich

pressingiem, to bardziej nasza wina niż cokolwiek innego. Mieliśmy okazje na wyrównanie, pomimo utraty trzech goli.

Autor: abruzzi